KWARTALNIK STYCZEŃ 1938 NUMER 1



GŁOS ZIEMI ŚWIĘTEJ

OD REDAKCJI!

Jak w roku ubiegłym tak i nadal wydawać będziemy nasze pisemko Komisariatu: „Głos Ziemi Świętej“ 4 razy w roku tak jak to ma miejsce w innych krajach. Zatem wychodzić będzie numer „Głosu Ziemi Św.“: pierwszy w styczniu, drugi w kwietniu, trzeci w lipcu, a czwarty w październiku. Drukować będziemy „Głos Ziemi Świętej“ u OO. Franciszkanów w Panewniku koło Katowic. Jak przedtem, tak i nadal będzie pisemko to nasze bezpłatnym upominkiem dla członków Armii Krzyża św., którzy sądzimy, że nie ustaną za to w ofiarach na „Ziemię św.“ i „Grób Chrystusa“. Za wszelkie też ofiary złożone dotychczas na „Ziemię św.“ ze serca składamy „Bóg zapłać“, prosimy o dalszą wydatną pamięć oraz o zjednywanie nowych Czytelników „Głosu“ jak również nowych Członków Armii Krzyża świętego.

O. Anatol Pytlik

Generalny Komisarz Ziemi św. na Polskę — Kraków, ul. Reformacka 4.

Uwaga! Źródłem, z którego czerpiemy wiadomości podawane w naszym pisemku oraz niektóre artykuły, jest miesięcznik Kustodii Ziemi św., wydawany w Jerozolimie „La Terre Sainte“.

MODLITWA KRZYŻOWCA.

Ojcze i wiekuisty Boże nasz! Ofiaruję Ci Najdroższą Krew Jezusa Chrystusa na zadośćuczynienie za moje grzechy, za potrzeby Kościoła Świętego, za potrzeby Ziemi Świętej, za nawrócenie biednych grzeszników i za wybawienie dusz z mąk czyśćowych.

(Ma być odmawianą rano, w południe i wieczorem).

Druk wykonany czcionkami drukarni OO. Franciszkanów w Panewniku, p. Katowice 6. Odpowiedzialny redaktor i wydawca O. Anatol Pytlik Zakonu Braci Mniejszych.



NAJDOSTOJNIEJSZEMU EPISKOPATOWI POLSKI — PRZEWIELEBNEMU DUCHOWIEŃSTWU — „CZŁONKOM ARMII KRZYŻA ŚWIĘTEGO" WRAZ Z PEŁNYMI POŚWIĘCENIA ZELATORAMI I ZELATORKAMI NA CZELE, CZYTELNIKOM „GŁOSU ZIEMI ŚWIĘTEJ" ORAZ WSZYSTKIM P. T. DOBRODZIEJOM ZIEMI ŚWIĘTEJ

ŻYCZENIA: „WESOŁYCH ŚWIĄT"

i Błogosławieństwa od Bożej Dzieciny Betlejemskiej

NA ROK NOWY

przesyła

O. ANATOL PYTLIK
Generalny Komisarz Ziemi świętej na Polskę.



Do Ziemi świętej!

Od lat tysięcy w świecie znana i kochana
Kolebko chrześcijaństwa, Ziemio święta droga.
Wsławiona życiem, śmiercią i triumfem Pana,
Bądź błogosławiona nam od Pana Boga!

Za ciebie niegdyś krew swą dawali i życie
Krzyżowcy w długich, ciężkich walkach z niewiernymi,
Na ciebie zewsząd dary płynęły obficie,
Aby cię świątyniami ozdobić pięknymi.

Miliony pielgrzymów płyną wciąż do ciebie,
By uświęcone miejsca twoje ucałować,
By uczynić zadosyć serc swoich potrzebie,
I za grzechy pokutę Bogu ofiarować.

Żyj ciągle w katolików pobożnej pamięci,
Przywódź nam często na myśl miłość Zbawiciela,
Na całej kuli ziemskiej niech twa cześć się święci,
I twe wspomnienia dusze nasze rozwesela.

Ks. Mateusz Jeż.



UWAGA!

Koniec artykułu „Męka Jezusa Chrystusa“, będzie w następnym numerze „Głosu Ziemi świętej“.

Jerozolima — Miasto święte

(WRAŻENIA PIELGRZYMA).

Nadzwyczajne wrażenie wywiera miasto Jerozolima na pielgrzyma, który poraz pierwszy wstępuje w jego mury. Dusza wierząca pełna wspomnień ewangelicznych, zdaje sobie dobrze sprawę, że jest to miasto tak dawno opiewane przez Proroków, w Psalmach i wogóle w Piśmie świętym często wspomniane, miasto, które żywiło Zbawiciela, było świadkiem Jegu cudów, słuchało Jego nauk, a wreszcie patrzało na Jego Mękę i Śmierć, widziało Jego Krew. Z zapartym oddechem przechodzi pielgrzym wszystkie miejsca naznaczone stopami Jezusa i Maryi.

I tak wejdźmy do bazyliki Grobu Pańskiego.. Tu na górze Kalwarii dokonało się dzieło Odkupienia, ale w jakichże okolicznościach! Tu Jezusa z szat obnażono i do krzyża przybito, tu konał w mękach i upokorzeniu, w niewysłowionych boleściach wypowiadał swe ostatnie słowa pożegnania i wreszcie umarł dla naszej miłości. Tutaj też Ciało Jego namaszczono wonnymi olejkami, zostało złożone do Grobu wykutego w skale — ale też tu stał się cud największy chwalebnego zmartwychwstania. Tutaj też cierpiała heroicznie znosząc boleści Matka najświętsza Maria, ale też tu radowało się Jej serce, przedtem mieczami boleści przeszyte na widok Zmartwychwstałego Jezusa. Na tym miejscu objawił się Anioł pobożnym niewiastom, tu została utwierdzona nasza święta wiara, mając za fundament chwalebne zmartwychwstanie.

Na górze Syjon znajduje się Wieczernik, gdzie Pan Jezus przed Męką swoją ustanowił Przenajświętszy Sakrament ołtarza, jako cud swojej miłości, tutaj też okazał Pan Jezus miłosierdzie swoje objawiając się niewiernemu Tomaszowi Ap., — tu zstąpił Duch święty na Matkę Najświętszą i Apostołów, dając im dary swoje i w wierze świętej umocnienie. Obok Wieczernika wznosi się kościół Zaśnięcia Matki Najświętszej, dawne mieszkanie świętego Jana Apostoła.

W Getsemani w dolinie Cedronu, rozpościera się ogród oliwny, w którym modlił się często Jezus, gdzie cierpiał i krwią pocił się, gdzie zdradził Go uczeń-apostół Judasz, wydając w ręce oprawców. Niedaleko od ogrodu oliwnego znajduje się kościół

grobu Matki Bożej, gdzie spoczęło po śmierci Jej ciało i skąd wzięta jest na Niebiosa. Również na górze oliwnej jest miejsce, gdzie płakał Pan Jezus nad miastem Jerozolimą, a także i to, skąd wstąpił do Nieba.

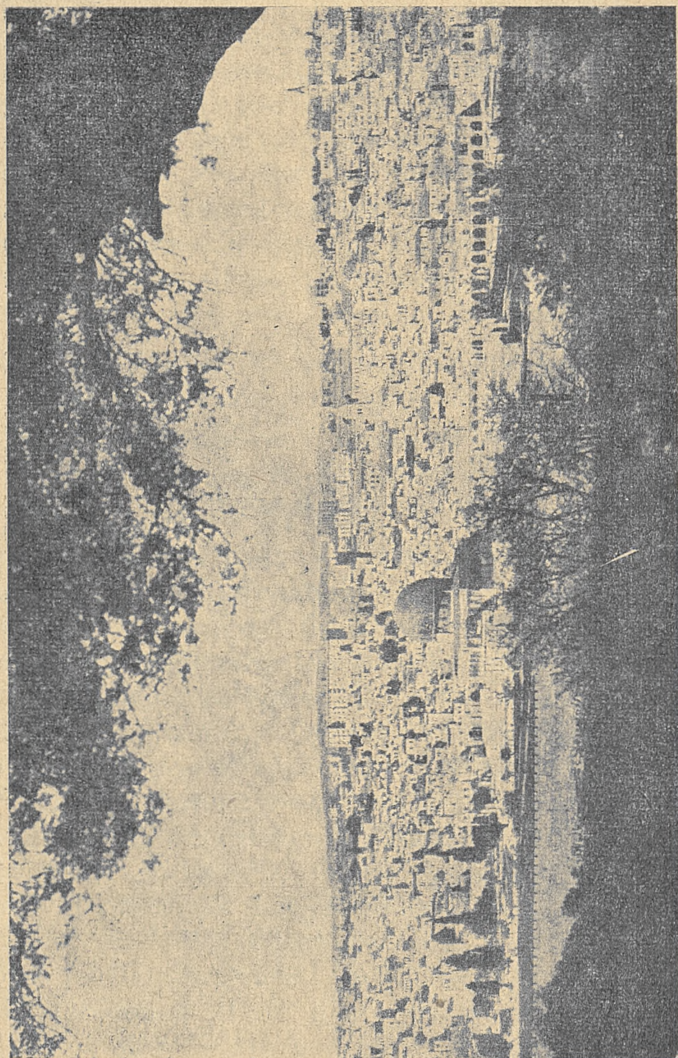
Tuż obok bramy Sitti Mariam, znajduje się starożytny dom Joachima i Anny, w którym urodziła się Niepokalana Panienka, gdzie żyła prawdopodobnie przez trzy lata, zanim ofiarowano ją do świątyni. Tu w pobliżu jest cudowna sadzawka, gdzie Pan Jezus uzdrowił chorego na paraliż od 38 lat.

Otoczenie Świątyni Jerozolimskiej, aczkolwiek zabudowane dziś meczetami, przypomina nam wiele dawnych scen. Oto tu Heród Idumejczyk zbudował wspaniałą świątynię, z której wedle przepowiedni Chrystusa — nie pozostał kamień na kamieniu. Tu jest miejsce, gdzie Jezus i Maria zostali ofiarowani Bogu, gdzie znaleziono 12 letniego Jezusa nauczającego Doktorów, gdzie nauczał tylekroć, gdzie wreszcie naradzali się Doktorowie i Faryzeusze, jakby podstępnie stracić Jezusa. W obrębie Świątyni znajduje się Pretoria Piłata, w której Chrystus był sądzony, na śmierć skazany, biczowany i cierniową koroną koronowany a na wzgardę w królewską szatę odziany — gdzie Krwi Jego na głowy swoje i swoich potomnych wołali jako zemsty bożej zajadli Faryzeusze, wrogowie Jezusa. Tu zaczęła się też ta Droga Krzyżowa, znaczona krwawymi śladami Chrystusa, krzyż niosącego, która z takim nabożeństwem dziś i wdzięcznością przebiegają dowolnymi a wąskimi ulicami pobożni pielgrzymi, nie bacząc na ruch uliczny, ani też przeszkody. Na drodze tej, ach ileż jest miejsc jako drogich momentów z Drogi Krzyżowej Jezusa, które są przedmiotem rozmyślań pobożnych pielgrzymów idących w myśli za Jezusem na górę Kalwarii. Cała nowa Jerozolima mówi nam o Zbawicielu, który tu — przechodził, nauczał, uzdrawiał chorych, dawał dowód wszędzie swego boskiego posłannictwa.

Jezus wiecznie żyjący w Świętym Mieście daje się właściwie odwiedzić wszędzie pobożnemu pielgrzymowi; odwiedzającemu te święte miejsca. W obronie tych miejsc świętych, przelali krew męczeńską Synowie świętego Franciszka — Bracia Mniejsi.

Aczkolwiek nowe powstało dziś Jeruzalem — europejskie, wygodne, to jednak zawsze to stare miasto, chociaż brudne

i ciasne, jednak pełne wspomnień świętych i cudnie drogich świątyń zawsze pozostanie Miastem świętym i odbiciem niebieskiego Jeruzalem tak wzniośle opiewanego w księgach świętych.



Ogólny widok Jerozolimy.

Pobyt N. O. Generała Zakonu Braci Mniejszych

w Polsce

(Ciąg dalszy).

Przed wszystkimi, złożył Najprzew. O. Generał wizytę Najdost. Protektorowi kongresu, Księciu Metropolicie krakowskiemu, drowi Adamowi Sapieże, w asystencji dwuch ojców Prowincjałów. Złożył też wizytę Najprzew. O. Generał, w asystencji O. Prowincjała Anatola Pytlika OO. Dominikanom, gdzie był bardzo gościnnie i po bratersku przyjęty, wedle ceremoniału tradycyjnego, tych dwuch bratnich zakonów. Nadto Najprzew. Ojciec Generał odwiedził OO. Franciszkanów, OO. Kapucynów, OO. Kamedułów na Bielanach, a także klasztor PP. Norbertanek i SS. Bernardynek, u świętego Józefa, gdzie też celebrował Mszę świętą.

Wizytację odbył Najprzew. O. Generał w swoich klasztorach Braci Mniejszych, gdzie był kanonicznie przyjęty, jako najwyższy Zwierzchnik Zakonu:

U świętego Kazimierza.

Po odprawionej Mszy świętej, w czasie której Kler, Bracia zakonni oraz Tercjarstwo przystąpili do Komunii świętej, Najprzew. O. Generał przemówił serdecznie do członków Trzeciego Zakonu świętego Franciszka, co miejscowy Przełożony klasztoru, O. Stanisław Stoch, tłómaczył zebranym na język polski. Następnie przyjęty był Najprzew. O. Generał z O. Prokuratorem Generalnym Benjaminem Ryzińskim w sali kleryków: przemówieniem kleryka i śpiewami. Tam też przedstawił O. Prowincjał Anatol Pytlik, Przełożonych przyjezdnych, z najbliższych klasztorów: Kęt, Konina, Brzezin, Pińczowa, Stopnicy, Biecza i Chełmu. Do wszystkich przemówił Najprzew. O. Generał, zachęcając do pracy i zakonnej obserwancji. Przy tej okazji wręczono Najprzew. O. Generałowi pamiątkowe album od całej Prowincji. Definitorium Prowincji M. B. Anielskiej witało Najprzew. O. Generała w dzień przyjazdu, zebrane w komplecie w Krakowie.

Następnie wizytował Najprzew. O. Generał cele kleryków, oraz niektórych Ojców. Trzeci Zakon świętego Franciszka przy kościele świętego Kazimierza, urządził przywitanie Dostojnego Gościa na sali tercjarskiej, gdzie w języku włoskim przemówiono do niego. Na program przyjęcia złożyły się powitalne śpiewy oraz sceniczne przedstawienie w strojach polskich. Kilku Ojców Profesorów wzięło udział w tej uroczystości serafickiej.

U świętego Bernardyna, Prow. Niep. Pocz. NMP. w Krakowie.

Wieczorną godziną po skończonych sesjach kongresu, zaszedł Dostojny Gość do klasztoru świętego Bernardyna, by zwiedzić prastarą kolebkę tej Prowincji, tak kościół jak i klasztor. W czasie kolacji, na którą przyszło kilku zaproszonych Ojców Prowincjałów, podniośle a radośnie przemówił Przełożony klasztoru O. Kalikst Stuligłowa, a chór kleru zakonnego ze Lwowa, wykonał kilka wesołych utworów chóralnych na cześć Dostojnego Gościa. Serdecznie na końcu podziękował Najprzew. O. Generał za to gościnne przyjęcie, rzucając kilka słów zachęty do serafickiej młodzieży, jak pięknie śpiewają, tak też by dobrze czynili.

W Wieliczce, koło Krakowa, w klasztorze Braci Mniejszych, Prowincji M. B. Anielskiej.

W dzień wyznaczony na wycieczkę do salin wielickich tj. 28 sierpnia 1937 r. wizytował Najprzew. O. Generał klasztor w Wieliczce, w towarzystwie Prokuratora Generalnego O. Benjamina Ryzińskiego, O. Piotra Grabića, Prowincjała z Dalmacji oraz miejscowego Prowincjała O. Anatola Pytlika. Pomimo pory nieodpowiedniej, bo o godzinie 11,30 w dzień powszedni, zebrały się tłumy ludności wielickiej, bardzo przywiązanej do klasztoru, na przyjęcie tak Dostojnego Gościa. Rzucały się w oczy szeregi dzieci szkolnych w strojach narodowych oraz pozaszkolnej już młodzieży organizacyjnej, która rzucała kwiaty na przyjęcie Dostojnego Gościa. W bramie kościoła przemówiła mała dziewczynka imieniem tych szeregów młodzieży, co O. Piotr, Dyrektor Trzeciego Zakonu, tłómaczył Najprzew. O. Generałowi. Przy wielkim ołtarzu powitał miejscowy gwardian O. Sabin Rakiewicz a przemówienie Najprzew. O. Generała tłómaczył Prowincjał O. Anatol. Po udzielonym błogosławieństwie i skończonych uroczystościach w kościele, przyjęto Najprzew. Ojca Generała

w auli kleryków. Na program przyjęcia złożyło się: przemówienie O. Prefekta Studiów teologii O. Mgr. Wiktora Raczyńskiego, Fr. Romana, kleryka oraz muzyka orkiestry kleru zakonnego i chóralne śpiewy, co bardzo dodatnie wrażenie zrobiło na Dostojnego Gościa. Po skończonym obiedzie, udał się Najprzew. O. Generał w towarzystwie zakonnych dostojników do salin kopalni w Wieliczce, które związane z historią miejscowego klasztoru Braci Mniejszych, pełne są motywów franciszkańskich w przepięknej podziemnej kryształowej kaplicy. W gronie Ojców Profesorów, uczestników kongresu, zwiedził Najprzew. O. Generał saliny, które jako unikat w swoim rodzaju w Europie, niezatarte pozostawiły na wszystkich widzach wrażenie.

Po wstąpieniu jeszcze na chwil parę do klasztoru, odjechał Najprzew. O. Generał do Krakowa. Na powitanie do Wieliczki, przyjechali Ojcowie Przełożeni: z Zakliczyna, Włocławka, i Pilicy, oraz O. Magister Nowicjuszów i kilku jeszcze Ojców Prowincji Matki Boskiej Anielskiej.

AKADEMIA

W niedzielę, dnia 29 sierpnia 1937 r. odprawił Generalny Prokurator Zakonu O. Benjamin Ryziński uroczystą Mszę świętą w asyście Ojców Profesorów słowiańskich w kościele Braci Mniejszych, u świętego Kazimierza, o godzinie 9-tej, której wysłuchali wszyscy uczestnicy kongresu. W czasie nabożeństwa śpiewał chór kleru zakonnego OO. Kapucynów Mszę świętą polską, utworu p. Wallek-Walewskiego a na zakończenie odśpiewano uroczyste „Te Deum“, kompozycji O. Rizziego.

O godzinie 12-tej odbyła się w Złotej sali domu katolickiego uroczysta akademia, która była uwieńczeniem całego kongresu. Salę, największą w Krakowie, wypełniły po brzegi krakowskie stowarzyszenia, przedstawicielstwo zakonów oraz zakonnych zgromadzeń i najszersze warstwy krakowskiego społeczeństwa. Na czele zasiedli Dostojnicy Duchowieństwa krakowskiego, tak świeckiego jak i zakonnego, delegaci Uniwersytetu i kulturalnych instytucyj. W imieniu Najdost. Protektora Księcia Metropolity, przybył Ksiądz Biskup-Sufragan krakowski, Ksiądz Dr. Rospond.

1. Klonowski: „Gaude Mater Polonia“ — chór zakonny Dyr. B. Wallek-Walewski.

2. Zagajenie — O. Michał O.F.M. Prowincjał Śląsko-Wielkopolskiej prowincji.

3. Hymn Franciszkański — skomponował B. Wallek-Walewski Dyr. Wallek-Walewski.

4. Referat — Ks. Dr. A. Bielenin, Doc. U. J.

5. P. B. Rizzi: „O divi amoris“ — chór zakonny pod batutą Stefana Profica.

6. A. Coronaro: „Tota pulchra“ — chór zakonny pod batutą Stefana Profica.

7. Przemówienie Najprzew. O. Generała O.F.M. Leonarda Maria Bello.

8. Śpiew: „Boga Rodzico Dziewico“ z fanfarami.

9. Przemówienie Przew. O. Prowincjała Anatola O.F.M. Prowincji Najświętszej Maryi Panny Anielskiej.

10. Śpiew: „Boże coś Polskę“.

W czasie Akademii odczytał sekretarz kongresu O. Leonard Tatara telegramy: od Ojca Świętego, Nuncjusza, Prymasa Polski oraz kilka telegramów od Prowincjałów słowiańskich, którzy osobiście przybyć do Polski nie mogli.

Wrażenie dodatnie zrobił na słuchaczach chór kleru zakonnego Braci Mniejszych dwuch polskich prowincyj: Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej i Matki Boskiej Anielskiej w liczbie około 70 osób. Żywymi oklaskami nagrodzono gorące przemówienie Najprzew. O. Generała, które przetłumaczył na język polski O. Prowincjał Anatol Pytlik. Z zapartem oddechem słuchano referatu Ks. Dr. Bielenina, który będąc Profesorem na studium teologicznym Braci Mniejszych, stykając się ze szkołą franciszkańską, podkreślił też dodatnie działanie tejże na ludzkość przez wieki całe. Nagrodzono też twórcę duchowej strony kongresu, Przew. O. Dr. Karola Balića z Rzymu, skoro jego wielkie i przeważne zasługi około urządzenia kongresu słowiańskiego w Krakowie podniósł w końcowym przemówieniu O. Prowincjał Anatol Pytlik.

Burzą oklasków nagrodzono Najdost. Protektora kongresu, Księcia Metropolitę Dr. Adama Sapiehę, jak również i Najdost. Księdza Dr. Teodora Kubinę, biskupa częstochowskiego, który użyczył łaskawie gmachu Seminarium swego na pomieszczenie uczestników, zwłaszcza zagranicznych.

Wtórując słowom podzięki serdecznej wszystkim Profesorom-Referentom wypowiedzianym przez O. Anatola nieustające „brawo“, „niech żyją“ wołano na sali, aż zakończył przemówienie O. Prowincjał Anatol, dziękując raz jeszcze, wszystkim P. T. Gościom za udział w kongresie.

Wyjazd Najprzew. O. Generała do prowincji M. B. Niepokalanego Poczęcia „Kalwaria“.

Po południu w niedzielę, wyjechała wycieczka Profesorów-Uczestników kongresu, gremialnie **do Kalwarii Zebrzydowskiej,** cudownego miejsca Matki Boskiej Kalwaryjskiej, by tam, jakby na podziękowanie za udany kongres mariański, podziękować Matce Najświętszej.

Najprzew. O. Generał oraz najbliżsi z jego otoczenia, zajechali do Kalwarii na drugi dzień rano, o godzinie 8-mej. Bardzo uroczyście przyjęto na świętej górze Kalwarii Najprzew. O. Generała, który też serdecznie przemówił do zebranych, odprawił Mszę świętą oraz odbył z Profesorami-Uczestnikami kongresu i zakonnikami Prowincji Niepokalanie Poczętej, adorację Najświętszego Sakramentu. Po skończonych uroczystościach w kościele zwiedzali wszyscy „dróżki“ kalwaryjskie, zachwycając się tymi polskimi osobliwościami. W czasie wspólnego obiadu wypowiedziano kilka mów, jako ostatnie pożegnanie bratnio-serafickie i zjazdowe w Polsce.

Najprzew. O. Generał pozostał w Kalwarii do dnia następnego, ojcowie Profesorowie i wogóle goście zagraniczni wrócili do Krakowa a stąd rozjechali się każdy do swojej ojczyzny, wynosząc z Polski, jak wyznawali szczerze, jaknajlepsze wrażenia pod każdym względem. Oby zjazd ten serafickiej familii, zespolił słowiańskie narody świętym węzłem miłości i jedności.

Z Kalwarii Zebrzydowskiej, udał się Najprzew. O. Generał przez Kraków w towarzystwie Przew. O. Prowincjała Metodego Sikory do Rzeszowa, gdzie zabawił kilka godzin w tamtym konwencie w towarzystwie Przew. O. Exprowincjała Cypriana Jurkiewicza oraz Ojców tamtejszego klasztoru, jak to opisuje O. Redaktor Dzwonka świętego Franciszka. Jeszcze tego samego dnia tj. 1 września, późnym już wieczorem przybył Najprzew. O. Generał do Leżajska. Na progu świątyni witał go szereg Braci od najstarszych do najmłodszych, tych, którzy dopiero co przed

paru dniami zaczęli nowicjat. Na stylowe przemówienie Przew. O. Exprowincjała a obecnego Kustosza leżajskiego O. Benedykta Wieciocha, Najprzew. O. Generał odpowiedział długą mową, skierowaną do zakonników oraz tercjarzy świętego Franciszka. Cisza klasztorna, czystość i duch nowicjatu, wywarły na Najprzew. O. Generale bardzo silne wrażenie. Niestety nie mógł dłużej tu pozostać, bowiem we środę 2 września wieczorem, czekał nań Lwów. Przew. O. Bronisław Szepelak, Kustosz lwowskiego konwentu, nie zaniedbał niczego, by przyjęcie Najprzew. O. Generała jak najlepiej uświetnić, a tym sposobem okazać mu polską gościnność i serafickiego ducha. Dlatego też Lwów, siedziba Prowincjałatu OO. Bernardynów, wystąpił może najokazalej w podejmowaniu O. Generała. Uroczystości przeniosły się i poza mury cichych korytarzy klasztornych, do kościoła i do domu tercjarskiego, czy też do stowarzyszeń Akcji Katolickiej, których O. Bronisław jest duszą i kierownikiem. Wszystko biegło do O. Generała, wszyscy składali mu swe hołdy, swą cześć, swe prośby i pragnienia. Dla każdego też znalazła się rada, pociecha, własnoręczny podpis na obrazku, czy dla dziecka cukierek. Zapominało się o powadze władzy, bo miłość ojcowska wszystko zwyciężyła.

W piątek 3 września 1937 r. odwiedził Najprzew. O. Generał w towarzystwie O. Prowincjała Metodego Sikory Radecznicę, gdzie jest gimnazjum Prowincji Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, OO. Bernardynów. Przepięknie, iście z młodzieńczym nastrojem, opisane jest to przyjęcie i pobyt Najprzew. O.



Najprzew. O. Generał poświęca figurę świętego Antoniego we Lwowie.

Generała w Radecznicy, w Głosie Kolegialnym, wydawanym przez organizacje uczniowskie Kolegium, przez jednego z dawnych Kolegiastów.

(Przedruk z „Głosu Kolegialnego).

Dziwnie radosnym tętnem zabiły serca mieszkańców klasztoru, kolegium, jako też okolicznego ludu, na wieść, że Najprzew. O. Generał Zakonu zagości i do naszego radecznickiego klasztoru. Kilka długich wieków żyli i pracowali tu Ojcowie w duchu Biedaczyny z Asyżu, którym jednak nie danym było zobaczyć swego Wodza duchowego, Następcy świętego Patriarchy Franciszka w tutejszym konwencie. Aż oto na nasze dnie przypadło ziszczenie się ich serdecznych, synowskich, długich, nieziszczonych pragnień.

Tuż u wejścia na górę wzniesiono wspaniałą, triumfalną, pełną wieńców, zieleni i kwiecia bramę z napisem: Successor S. P. N. Francisci — Radecznica Te salutat! (Następco Ś. O. N. Franciszka — Radecznica wita Cię!). Na potężnych słupach obok bramy umieszczono sztandary: polski, włoski i papieski. Nie mniej pięknie przybrali kolegialni artyści bramę wjazdową na dziedziniec, umieszczając na niej napis: „Rev. P. Generalis — Juventus Seraphica Te invitat!“ Klasztor, kościół, kaplicę jubileuszową, kolegium i gimnazjum przybrano młodymi brzózkami, zielenią i flagami o barwach papieskich, polskich i włoskich. W kościele, godnym widzenia, był wspaniały złocisty tron, osłonięty amarantową materią. Obok tych przygotowań porobiono wiele innych, złączonych ściśle ze samym przyjęciem, jako to zorganizowanie banderii, drużyny cyklistów itd.

Wreszcie przed bramę triumfalną zajechało kilkudziesięciu rowerzystów i banderia w krakowskich strojach i w końcu Najprzew. O. Generał w wspaniałym, okwieconym powozie w otoczeniu Najprzew. O. Prowincjała, swego osobistego sekretarza, O. Prof. Apolinarego i innych. Tuż po zejściu z powozu wielce Czcigodnego Gościa powitał naczelnik gminy p. Łukasik chlebem i solą, orkiestra kolegialna hymnem narodowym, dzieci kwiatami i delegaci Akcji Katolickiej. Po wygłoszeniu kilku słów, Najdostojniejszy Gość w otoczeniu wzruszonych podniosłością chwili rzesz, zaczął wstępować na górę, witany brawurową grą kolegiastów. Przy bramie kolegialnej wręczył Najprzew. O. Generałowi jeden z kolegiastów bukiet kwiatów, po czym wszyscy

udali się wśród nieograniczonego ścisku do kościoła.. Tu powitał Dostojnego Gościa O. Gwardian w otoczeniu Ojców i Braci. Stąd wśród szpaleru kolegiastów, dziewczyn ubranych w stroje lubelskie, dzieci w bieli, sypiących kwiaty i duchownych swych synów przeszedł O. Generał z uśmiechem i słodyczą kościół i wstąpił na najwyższy stopień Wielkiego Ołtarza, gdzie O. Gwardian powitał Go mową po łacinie, dając wyraz swym nadzwyczaj wzniosłym uczuciom radości. W swej mowie powitalnej nie omieszkał zaznaczyć i podkreślić przeszłej historii Radecznicy, krzyżów, jakie zniosła, mąk, jakie ścierpiała, jak też i krwi, jaką musiała wylać pod knutem zaborcy. Nie zapomniał też mówca zaznaczyć i zapoznać Najprzew. O. Generała z tym dobrym ludem polskim, niezrównanie gościnnym, do wiary przywiązanym, dla ideałów franciszkańskich mającym serce naoścież otwarte. W czasie przemówienia widziało się łzy w oczach wielu, odczuwało się ogólne wzruszenie połączone z radością. Miało się przeświadczenie, że to nie następca, ale sam święty Patriarcha zawitał, aby wysłuchać tej długiej, brzemiennej w zasługi historii wieków i polskiego ludu.

Po zapoznaniu zebranych z treścią łacińskiego przemówienia, odezwał się głosem pełnym słodyczy i radości Najprzew. Ojciec Generał. W swych słowach wyraził wielką swą radość na widok licznych tłumów, które się tu stawiły na powitanie Następcy świętego Franciszka, radość, że minął czas gdy mieszkańcy tutejsi musieli się kryć ze swymi religijnymi uczuciami, że minęła niewola, że klasztor tutejszy godnie spełniał i spełnia swą misję, że duch seraficki znalazł tu prawdziwych naśladowców i pionierów, przez których promieniuje stąd daleko i szeroko. Aby jednak i przyszłość klasztoru, kolegium i tutejszej ludności była równocześnie świetlaną udzielił Najprzew. O. Generał błogosławieństwa, jakie dostał na osobnej audiencji od Ojca Świętego dla Polski. Mowę na język polski tłumaczył O. Prowincjał.

Po odśpiewaniu Ecce Fidelis servus i Salve Sancte Pater, wszyscy udali się przed kaplicę jubileuszową, skąd wygłosił Najprzew. O. Generał po włosku wielką mowę o charakterze dziękczynnym i radosnym. Dziękował raz wtóry wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej dzisiejszej serafickiej manifestacji. Począwszy od O. Prowincjała, który pierwszy rzucił fundament pod budowę nowej Radecznicy, dziękował O. Gwiar-

dianowi, O. Rektorowi, klerykom i kolegiastom, gminie, ojcom i matkom chrześcijańskim, wspaniałej banderii, rowerzystom i wszystkim wogóle. Raz wraz przerywano przemówienie Najprzew. O. Generała burzą oklasków i okrzykami. A gdy Przezacny Gość wzniósł okrzyk na cześć Polski Odrodzonej — odpowiedziały mu gromkie okrzyki: „Niech żyje Polska, niech żyją Włochy, niech żyje Ojciec Generał! Eviva!!!“. Skoro się trochę uciszyło, orkiestra kolegialna odegrała polski hymn narodowy, któremu z lubością przysłuchiwał się Przezacny Gość. (Mowę Najprzew. Ojca Prelegenta donośnie tłumaczył O. Walenty). Zszedłszy z ambony „alter Franciscus“ długo witał się osobiście ze zgromadzonym ludem, błogosławił dzieciom przez wkładanie ręki na głowę, zawsze uśmiechnięty, wszystkim bliski i anielsko dla wszystkich życzliwy. Z kolei zrobiono kilka zdjęć w różnych punktach dziedzińca, po których Najprzew. O. Generał udał się do klasztoru na obiad. Tłumy tymczasem choć niezupełnie, rozeszły się z radością w sercu do domów.

Popołudnie wypełniła inspekcja klasztoru i wspaniałego klasztornego ogrodu, zdjęcia fotograficzne z całym konwentem, oraz z kolegiastami i wieczorek w gimnazjum. Na program tegoż złożyło się przemówienie O. Rektora, kolegiasty Kaparnika i przemówienie Najprzew. O. Generała, które tłumaczył O. Prefekt. Treścią tegoż były słowa zachęty, rozliczne wskazówki życiowe, szereg rzewnych refleksyj na temat swej pracy nad młodzieżą w Wenecji, szereg pięknych porównań, oraz wznoszenie poszczególnych okrzyków na cześć Najprzew. O. Prowincjała, O. Prefekta Studium, O. Rektora i O. Prefekta Kolegium, kleryków i braci, PP. Profesorów i dyrygenta orkiestry, jako też samej orkiestry.

Następnie po Najprzew. O. Generale przemawiał założyciel i długoletni wychowawca tutejsze młodzieży Przew. O. Prowincjał. Resztę wypełniły popisy orkiestry symfonicznej.

Na drugi dzień rano odprawił Najprzew. O. Generał uroczystą Mszę świętą, po której wygłosił przemówienie do tercjarzy o charakterze ascetyczno-eucharystyczno-apostolskim. O godzinie 9 rano odjazd. Z góry radecznickiej zszedł Najprzew. O. Generał pieszo, obrzucany przez dzieci kwieciem, żegnany marszem kolegialnej orkiestry. Już w drodze wygłosił krótkie słowa pożegnania do zebranych. Przy aucie nastąpiło serdeczne po-

żegnanie z Ojcami i Braćmi i ostatnie: „Dziękuję!“ po polsku, i auto ruszyło... Wzniosły się potężne okrzyki: „Niech żyje, Evviva!“, które ze zniknięciem auta umilkły, tylko jeszcze długo słychać było pożegnalne głosy dzwonów, odprowadzających Najprzew. O. Generała w nieznany, daleki seraficki świat...

W niedzielę, dnia 5 września 1937 r. brał udział Najprzew. O. Generał w uroczystościach jubileuszowych Br. Kazimierza Dankiewicza oraz spędził chwil kilka pomiędzy tercjarzami przy kościele świętego Andrzeja.

O godzinie 11-tej tego samego dnia, przybył Dostojny Gość do klasztoru drugiej Prowincji Matki Boskiej Anielskiej, przy ulicy Janowskiej (OO. Reformatów) w towarzystwie Przew. O. Benjamina Ryzińskiego, Prokuratora Generalnego oraz Prowincjałów: O. Anatola Pytlika i O. Metodego Sikory. We drzwiach kościelnych powitał kanonicznie Najprzew. O. Generała, Przełożony klasztoru O. Sylwester Zieliński w otoczeniu kilku gwardianów, Przew. O. Prowincjała OO. Dominikanów oraz chłopców kolegium serafickiego, które właśnie mieści się przy tym klasztorze. Całe zastępy wiernych oraz stowarzyszenia katolickie,



Pożegnanie Najprzewielebniejszego O. Generała na granicy Polski w Zebrzydowicach.

oraz grono profesorów kolegium wzięło udział w tym serdecznym powitaniu, które przed wszystkimi wygłosił mały chłopczyk w habicie świętego Franciszka, poświęconego świętemu Antoniemu. Po przywitaniu w kościele i odbytych ceremoniach, poświęcił Najprzew. O. Generał figurę świętego Antoniego na dziedzińcu kościelnym, a to z okazji 25-lecia istnienia kolegium oraz wydawnictwa Posłańca świętego Antoniego. Okolicznościowe kazanie wygłosił O. Prowincjał Anatol, podkreślając właśnie to, że przy fundacji nowej prowincji w Polsce, polecił Król Zygmunt, Reformatom, szerzyć kult świętego Antoniego w Polsce. Tak rozpoczęło się od Warszawy, a idzie obecnie przez kolegium świętego Antoniego we Lwowie i pisemko jubileuszowe „Posłaniec świętego Antoniego". W stosownej chiwli odwiedził Najprzew. O. Generał kolegium, witany owacyjnie przez wychowanków i grono profesorów, wziął udział we wspólnej fotografii, udzielił błogosławieństwa czytelnikom „Posłańca", i zabawił w klasztorze świętej Rodziny do późnego wieczoru. W uroczystości powitania Dostojnego Gościa wzięli udział Przełożeni najbliższych klasztorów: z Rawy Ruskiej, Kazimerza Dolnego, Sądowej Wiszni, Przemyśla i Jarosławia a nadto Przew. O. Prowincjał OO. Dominikanów O. Henryk Jakubiec i O. Prokurator konwentu lwowskiego.

Dnia 6 września 1937 r. udał się Najprzew. O. Generał przez Kraków do Warszawy w towarzystwie trzech Prowincjałów polskich, by tam złożyć homagium Najdost. Księdzu Nuncjuszowi, przez którego też został natychmiast przyjęty. W czasie pobytu swego w Warszawie, zamieszkał Najprzew. O. Generał w Zakładzie Sióstr Franciszkanek Misjonarek, gdzie też został kanonicznie przyjęty, bowiem Siostry te, należą pod jego jurysdykcję. Radość wielka zapanowała, tak wśród Sióstr jak również wśród grona wychowanków. Ożywił się cały Zakład. Jak wszędzie, tak i tu, nie szczędził Najprzew. O. Generał słów pociechy, zachęty, w swoich serdecznych przemówieniach. Następnie w towarzystwie O. Prowincjała Michała Porady, odjechał do Poznania, do tamtejszej Wielkopolskiej prowincji.

Z pobytu Najprzew. O. Generała w prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (Śląsk i Wielkopolska).

(Przedruk ze „Szkoły Serafickiej").

W związku z bytnością swoją w Polsce z okazji kongresu profesorów franciszkańskich ziem słowiańskich, Najprzewieleb-

niejszy O. Generał Zakonu Franciszkanów, O. Leonard Maria Bello, zwiedził ważniejsze klasztory Franciszkanów w Polsce. Po zwiedzeniu klasztorów OO. Reformatów i OO. Bernardynów w Małopolsce Dostojny Gość przybył również do Prowincji naszej, wszędzie owacyjnie i życzliwie witany tak przez współbraci jak przez ludność.

Wronki

W Prowincji naszej rozpoczął Najwyższy Przełożony nasz swoją podróż od klasztoru wronieckiego, siedziby seminarium teologicznego. Wronki przygotowały Wysokiemu Dostojnikowi przyjęcie nadzwyczaj życzliwe, okazałe i entuzjastyczne. Już na dworcu kolejowym, skoro tylko O. Generał wysiadł z pociągu, zagrała orkiestra Stronnictwa Narodowego hymn polski i papieski, a ludność bardzo licznie zgromadzona zgotowała O. Generałowi gorące przyjęcie. Na zaproszenie miejscowego burmistrza p. Ratajczaka O. Generał wsiadł do karocy, zaprzągniętej w cztery białe konie, poczem uformował się uroczysty pochód, zdążający w stronę rynku. Na czele jechali na udekorowanych rowerach cykliści ze Stronnictwa Narodowego. Za cyklistami ciągnął barwny orszak banderii konnej w strojach ludowych z okolicy Szamotuł. Za karocą podążali konno sokoli w swych strojach. Na rynku wydłużają się szpalery, stają stowarzyszenia z pocztami sztandarowymi, a nieprzeliczone tłumy ludności miejscowej i zamiejscowej wznoszą okrzyk: „Niech żyje! Eviva!“ O. Generał wysiada z karocy, p. Burmistrz wygłasza przemówienie powitalne, krótkie, ale piękne i serdeczne. Przemówienie to przekłada na język łaciński O. Ludwik Kasperczyk, profesor naszego seminarium. Po przemówieniu p. burmistrza przystępuje do O. Generała kierownik Stronnictwa Narodowego i zdaje raport, na co O. Generał odpowiada podniesieniem ręki.

Z rynku już niedaleko do klasztoru. Ulica klasztorna tłumnie wypełniona publicznością oraz szpalerem dzieci szkolnych, trzymających w ręku chorągiewki o barwach narodowych i wołających swoimi miłymi dziecięcymi głosikami: Niech żyje! Szpaler dzieci sprawił O. Generałowi szczególniejszą radość, co też wyraźnie zaznaczył. Jest to zresztą zasługą miejscowego nauczycielstwa, które z p. kierownikiem Sajdlem na czele przyprowadziło dzieci i czuwało nad ładem i porządkiem.

Przed kościołem klasztornym oczekują Dostojnego Gościa duchowieństwo i konwent. Gdy O. Generał wysiada z karocy, orkiestra straży więziennej gra hymn papieski i polski. Dziewczynka wita O. Generała wierszykiem, a wręczając mu kwiaty przemawia po włosku. Ludność nieustannie wznosi okrzyki: Niech żyje! O. Generał dziękuje ruchem ręki i uśmiechem. Następnie zaprowadzono O. Generała do kościoła przed główny ołtarz, gdzie prześlicznym przemówieniem witał go O. Gwardian Dominik Chuchracki, poczem zakonnicy po kolei złożyli swemu najwyższemu przełożonemu zakonnemu homagium, przyklękając i całując jego rękę.

Po tej ceremonii zabrał głos O. Generał. O. Ludwik tłumaczył jego słowa wiernym na język polski. Dziękując p. burmistrzowi, duchowieństwu, wszystkim organizacjom i wiernym, wypełniającym świątynię po brzegi, O. Generał wyraził radość a zarazem swe zdumienie, na widok tak wielkiego udziału ludności, ludności polskiej, tak szczerze przywiązanej do wiary, tak bardzo czczącej świętego Franciszka. Wspomniał też o zaufaniu i życzliwej przyjaźni Ojca Świętego dla narodu polskiego. Zanim wybrał się do Polski, Ojciec Święty przyjął go na osobnej audiencji i kazał zanieść pozdrowienia i błogosławieństwo wiernej Polsce. Po przywitaniu w kościele Ojcowie przyjęli swego Dostojnego Gościa krótkim posiłkiem w klasztorze.

O godzinie 19 rozpoczęła się ku czci O. Generała akademia w sali p. Koczorowskiego. Na program złożyły się, muzyka doskonałej orkiestry smyczkowej kleryków zakonnych, śpiew kleryków oraz przemówienia. Przemawiali w imieniu klasztoru Ojciec dr. Antoni Galikowski, w imieniu kleryków diakon Fr. Damascen Janosz, w imieniu obywatelstwa p. sędzia Dutkiewicz. Wszyscy przemawiali po łacinie i po polsku. Pan sędzia Dutkiewicz wyraził życzenie, by O. Generał zechciał zapewnić Ojca Świętego o niesłabnącej wierności Polaków do wiary swych Ojców jak również o przywiązaniu ich do Namiestnika Chrystusowego. Pod koniec sam O. Generał w swoim przemówieniu składał dzięki przede wszystkim Bogu i świętemu Franciszkowi za to żywe przywiązanie do wiary, za tę cześć dla wielkiego Biedaczyny z Asyżu, czego dowodem to owacyjne i nadzwyczaj serdeczne przyjęcie niegodnego następcy świętego Franciszka. Lecz on sam nie dziwi się temu, wszak już barwy narodowe Polaków wyrażają to, czym

się Polska zawsze odznaczała: kolor biały oznacza wierność a kolor czerwony miłość dla Chrystusa i jego Kościoła. I choćby tylko — tak się wyraził O. Generał — tę jedną odniósł korzyść ze swego pobytu w Polsce, mianowicie, że mógł być świadkiem tej wiary i religijności Polaków, za nicby sobie uważał wszelkie trudy związane z podróżą. Dostojny mówca ubolewał nad tym, że nie może do zebranych przemówić ich językiem ojczystym, ale posługiwać się musi tłumaczem i dlatego jest jakoby na wpół niemy, lecz mimo to czuje się jakoby w swej rodzinie, albowiem znalazł we Wronkach miłość i cześć do świętego Franciszka oraz przywiązanie do Ojców wronieckich i uznanie ich pracy. Na końcu zapewnił O. Generał słuchaczy, że doniesie Ojcu Świętemu o przywiązaniu Polaków do wiary i ich religijności, z czego się Ojciec Święty napewno serdecznie ucieszy. Przemówienie zakończył Dostojny Mówca słowami polskimi: Dziękuję, niech żyje Polska, niech żyje Papież!, na co zebrani w sali odpowiedzieli okrzykiem: Niech żyje O. Generał, niech żyje Italia!

Następnego dnia rano o godzinie 6.15 odprawił O. Generał uroczystą Mszę świętą w asyście O. Prowincjała, O. Gwardiana Dominika i O. Magistra Bonifacego. Szczególniejszą radość sprawiło O. Generałowi to, że tak wielka ilość wiernych przystąpiła do Stołu Pańskiego. Po Mszy świętej Dostojny Celebrans wygłosił do wiernych kazanie w języku łacińskim, które O. Magister przetłumaczył na język polski. Zachęcał zakonników oraz braci i siostry Trzeciego Zakonu do wierności swym przyrzeczeniom, złożonym Bogu i świętemu Franciszkowi. wszystkich wiernych zachęcał, by albo wstąpili do Trzeciego Zakonu albo przynajmniej w inny jakiś sposób łączyli się z zakonem serafickim. Zachęcał też wszystkich do czci Matki Boskiej, aby Polska pod osłoną swej niebieskiej Królowej, która w szczególniejszy sposób jest Panią i Patronką Polski, mogła i nadal spełniać swe zaszczytne zadanie w dziejach świata, mianowicie by mogła nadal być przedmurzem chrześcijaństwa. Na koniec udzielił O. Generał zebranym błogosławieństwa świętego Franciszka.

Po śniadaniu zwiedził O. Generał cały klasztor, w auli wykładowej przemówił jeszcze w serdecznych słowach do kleryków, złożył następnie prywatną wizytę Ks. Proboszczowi i p. burmistrzowi; około godziny 11 opuścił Wronki, owacyjnie żegnany przez zebranych obywateli wronieckich.

Jeszcze z Panewnika przez kleryków wracających do Wronek O. Generał kazał serdecznie podziękować Wronkom za wszelkie dowody życzliwości i za serdeczne przyjęcie, jakie mu tam zgotowano.

Jarocin

Duże i zrozumiałe poruszenie wśród mieszkańców Jarocina i okolicy wywołała zapowiedź przyjazdu O. Generała Zakonu Franciszkanów. Miasto przybrało odświętny wygląd. Ulice, którymi miał przejeżdżać O. Generał, były przybrane sztandarami papieskimi i polskimi.

Dostojny Gość przybył dnia 9 września 1937 roku około godziny 14. Przed miastem przesiadł do reprezentacyjnego powozu księcia Radolina i udał się bezpośrednio z wizytą do pana starosty i ks. kanonika Niedźwiedzińskiego, poczem skierował się do klasztoru. Przybywającemu O. Generałowi licznie zgromadzona publiczność zgotowała miłe owacje. Wysiadającego z powozu Dostojnika powitała pięknym wierszykiem dziewczynka ubrana w sukienkę liturgiczną i w otoczeniu dwuch młodszych koleżanek wręczyła O. Generałowi wiązankę ślicznych róż, żywo symbolizujących wzruszające i serdeczne uczucia, z jakimi społeczeństwo witało rzadkiego Gościa. Zwłaszcza licznie zgromadzeni członkowie Trzeciego Zakonu z Jarocina i Kobylina i okolicy swego duchownego Wodza gorąco przyjmowali. Jeszcze nie prze-



Najprzew. O. Generał witany w Jarocinie.

brzmiały dziecięce słowa deklamacyj, kiedy tworzące ładny szpaler aż do kaplicy dzieci z Ochronki, przybrane w białe sukienki, wzniosły okrzyk „Niech żyje!“, ścieląc równocześnie drogę śnieżno białymi kwiatkami.

W kaplicy przyjęto O. Generała z zachowaniem przepisowych form liturgicznych ceremoniału, przy czym O. Barnaba Stokowy w swoim przemówieniu powitalnym wyraził wielką radość z zaszczytu goszczenia w skromnym klasztorze Głowy Zakonu Franciszkanów oraz podniósł wielki i szlachetny cel zbudowania szkoły charakterów i wychowania młodzieży serafickiej przy zachowaniu ujmującej skromności i ubóstwa franciszkańskiego. Ojciec Generał w odpowiedzi wyraził szczere podziękowanie za wzruszające przyjęcie i wyraził życzenie, by wręczone kwiaty były symbolem żywej miłości naszych serc do Chrystusa i w tej też intencji udzielił zebranym błogosławieństwa. Chór małego seminarium z Kobylina pod batutą O. Anatola wykonał udatnie śliczne „Salve Pater“. Na powitanie przybyli z klasztorów innych: O. Benedykt Kolon, Gwiardian z Kobylina, O. Rektor Chryzostom Kurek z Kobylina, O. Czesław Elsner, Gwiardian w Osiecznie, O. Paweł Kurek z Miejskiej Górki, O. Tomasz Wolny z Chocza, O. Kapistran Holte z Pakości i OO. Profesorowie z Kobylina.

Po podwieczorku O. Generał dokonał szczegółowej wizytacji budujących się gmachów małego seminarium, klasztoru i kościoła, wyrażając podziw i uznanie dla dokonanego już dzieła, realizowanego przy pomocy ofiarnych serc społeczeństwa polskiego. Po zapoznaniu się z postępem prac i spędzeniu kilku chwil wśród braci zakonnej O. Generał wpisał do księgi wizytacyjnej serdeczne wyrazy błogosławieństwa w języku łacińskim, które w polskim przekładzie brzmią: „Bóg wszechmogący za przyczyną świętego Antoniego, niechaj błogosławi temu wspaniałemu budynkowi, aby nasza młodzież seraficka rosła i wydała owoc życia franciszkańskiego ku pociesze przełożonych i zakonu oraz korzyści Kościoła. Z serca błogosławię przełożonym, wychowankom, budowniczemu, naszym braciszkom wykonawcom i wszystkim innym, szczególnie dobrodziejom naszym“.

Pod wieczór O. Generał odjechał samochodem w kierunku Ostrowa, żegnany owacyjnie. Na pożegnanie wzniósł po polsku okrzyk: „Niech żyje Polska!“, oraz również po polsku „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“

W uroczystości wzięli udział: starosta powiatowy Niedziałkowski, książę Radolin, kapitan Piątkowski z ramienia władz wojskowych, p. burmistrz Rogalski, p. arch. Adamski, Ks. Kanonik Niedźwiedziński, duchowieństwo dekanatu jarocińskiego.

Wizyta O. Generała była pięknym świętem nie tylko w klasztorze jarocińskim, była również spontanicznym wyrazem szczerych uczuć sympatii, czci i przywiązania mieszkańców i okolicy dla OO. Franciszkanów ofiarnie pracujących nad realizacją szczytnych haseł zdobiących bramę powitalną: „Chwała Bogu, dobro i pokój ludziom".

Wieluń

Również Wieluń witał uroczyście Najwyższego Przełożonego Zakonu OO. Franciszkanów, dokąd przybył w czwartek dnia 9 września wieczorem. W kościele odbyło się przywitanie jak w poprzednich klasztorach z zachowaniem przepisanego ceremoniału. Przemówienie powitalne wygłosił O. Gwardian Ansgary Malina. Po powitaniu w kościele O. Generał udał się do klasztoru, żegnając wiernych po polsku „Pochwalony Jezus Chrystus". W piątek w godzinach rannych odprawił O. Generał cichą Mszę świętą, przy pieniach polskich pieśni religijnych, po czym przemówił po łacinie do tercjarzy. Po przemówieniu udzielił błogosławieństwa i pożegnał wiernych słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!" Po śniadaniu O. Generał zwiedził bardzo szczegółowo kościół i klasztor, zachwycając się pięknymi freskami w kościele, piękną grotą i stacjami na cmentarzu. Przy końcu obiadu, na którym byli także obecni ks. prał. Przygodzki i ks. prob. Hadaś, O. Generał podziękował za serdeczne przyjęcie jakiego doznał w Wieluniu. Powiedział m. i.: „Zwiedzę dziś i jutro Jasną Górę, gdzie naród polski skupia cały swój kult dla swojej niebiańskiej Królowej. Pomodlę się za katolicką Polskę i za dobry katolicki lud polski". Przemówienie swoje zakończył O. Generał okrzykiem: „Niech żyje Polska, niech żyje naród polski." O godzinie 16 wyjechał O. Generał w towarzystwie O. Prowincjała i O. Gwardiana do Częstochowy.

Panewnik

Do Panewnika przybył O. Generał w sobotę w południe. Na powitanie jego ustawiły się przy bramie prowadzącej na teren klasztorny związki kościelne i świeckie z sztandarami. Wy-

siadającego z samochodu Wysokiego Gościa witała po łacinie dziewczynka, wręczając Gościowi wiązankę białych róż. Przy dźwiękach panewnickich dzwonów ruszył pochód do kościoła. U bram kościoła zebrał się liczny konwent panewnicki. Przybywającego do kościoła Najwyższego Zwierzchnika Zakonu witał O. Prowincjał Michał Porada chlebem i solą. Przy zachowaniu przez ceremoniał przepisanych form poprowadzono O. Generała do głównego ołtarza, gdzie O. Prowincjał go serdecznie powitał w imieniu braci zakonnej, w imieniu Trzeciego Zakonu i Akcji



Najprzewielebniejszy O. Generał witany w Panewniku.

Katolickiej i innych związków kościelnych i świeckich i w imieniu licznie zebranych wiernych. Za powitanie serdecznie dziękował O. Generał tak współbraciom jak i wiernym, wyrażając zarazem podziw nad przywiązaniem ludu polskiego do wiary i Kościoła i nad głęboką jego religijnością, czego symbolem są chleb i sól, którymi go powitano na wstępie do kościoła panewnickiego. Zapewnił również zebranych o życzliwości Ojca Świętego dla Polaków, którym przez niego przesyła serdeczne pozdrowienia i błogosławieństwo.

W niedzielę rano odprawił O. Generał uroczystą Mszę świętą. Przed stopniami prowadzącymi do presbiterium ustawiły się poczty sztandarowe związków kościelnych. Wielki kościół panewnicki napełnił się wiernymi. Po Mszy świętej, odprawionej przy wielkiej asyście, O. Generał znowu przemówił do wiernych po łacinie. Rolę tłumacza spełnił O. Prowincjał.

Po południu O. Generał udał się do klasztoru naszego w Rybniku. Zainteresował się szczegółowo budową nowego kościoła. Po spędzeniu kilku miłych chwil w gronie współbraci wrócił wieczorem do Panewnika.

Również tercjarstwo z Panewnika i okręgu panewnickiego pragnęło dać dowód przywiązania swojemu Najwyższemu Przełożonemu. W tym celu urządzono w poniedziałek wieczorem w sali domu związkowego akademię, na którą zebrali się tercjarze z Panewnika, delegacje rodzin tercjarskich z okręgu i liczni parafianie. Sala była mocno zapełniona. Na program akademii składały się słowa powitalne O. Kustosza Augustyna Gabora, Dyrektora Trzeciego Zakonu w Panewniku, śpiew i deklamacje; ponadto O. Grzegorz, Komisarz Trzeciego Zakonu, przedstawił liczebną siłę tercjarstwa w Prowincji i prace dokonane około rozwoju tercjarstwa od początku istnienia prowincji naszej. Pod koniec zabrał głos Najprzewielebniejszy O. Generał. Zwrócił się najpierw do samych tercjarzy, dziękując im za przywiązanie do Zakonu i namawiając do dalszego wytrwania przy ideałach świętego Franciszka i do zaszczepienia tych ideałów wśród swojego otoczenia. Zwrócił się potem do tych, co nie są jeszcze w Trzecim Zakonie, ale są szczerymi przyjaciełami zakonu franciszkańskiego, i do młodzieży, która ma zasilać szeregi Trzeciego Zakonu. Tych ostatnich nazwał „czwartym Zakonem"; nie należą oni jeszcze formalnie do zakonu franciszkańskiego, ale mają styczność

z zakonem, prawie nieświadomie przejęli się duchem świętego Franciszka. Nastrój na sali, zwłaszcza w czasie przemówienia O. Generała, był bardzo miły i serdeczny. Pod koniec udzielił O. Generał zebranym błogosławieństwa świętego Franciszka. Wspólną pieśnią do świętego Franciszka zakończono akademię. Wśród burzy oklasków O. Generał opuszczał salę domu związkowego.

We wtorek dnia 14 września O. Generał opuścił Polskę, udając się do Czechosłowacji. Do granicy towarzyszyli Dostojnemu Gościowi Prowincjałowie polskich prowincyj zakonnych: O. Michał Porada, O. Metody Sikora i O. Anatol Pytlik.



MOC NOCY BETLEJEMSKIEJ

Betlejem żyje przez wieki całe i żyć będzie zawsze w dziejach świata, w sztuce, poezji, pieśniach, a przede wszystkim w duchu adoracji. Dookoła żłóbka betlejemskiego trwa bez przerwy hołd świętej nocy, a z Betlejem eucharystycznego promieniuje w świat dusz wesele, moc, piękno i wpływ Jego potężniejszy niźli jakiejkolwiek mądrości pisanej czy kultury.

Tak, Betlejem oznacza tryumf ducha, wielkość kultury duszy, reformę świata przez Chrystusa, w którym — jak mówi jeden z największych nowoczesnych pisarzy „złożony jest zaród uniwersalnej kultury, bogactwo twórczych idei, pełnia myśli, kształtujących Kościół, państwo, wiedzę i obyczaje".

„Pójdźmy tedy do Betlejem", nietylko dla tradycji i sentymentu, ale jako do źródła niewyczerpanych energij, nie gasnącego światła, krynicy wód żywych; pójdźmy po odrodzenie duchowe, po ogień miłości, po napój dla świata, bo „oto Pan z nieba i łona Ojca przychodzi" z darami dla świata i On jeden zaradzić może skutecznie nędzy moralnej i materialnej, z której bezskutecznie próbuje wydźwignąć się świat bez Boga, bez Betlejemu.



Hołd Trzech Króli. Kulmbach.

Nowy łaciński kościół i nowy konwent Ziemi św. w Alepo w Syrii

Już od kilku lat miasto Alepo zmienia swój wygląd zewnętrzny. Większa część chrześcijan, mieszkających w dawnym starym mieście o ciasnych, krętych i niezbyt higienicznych ulicach, przeniosła się w stronę północną starego miasta, gdzie powstała nowa dzielnica. Parafialny kościół Ziemi świętej, znajdujący się wraz z konwentem Braci Mniejszych w starej dzielnicy Chibeni, był już od 1692 roku ośrodkiem katolicyzmu w Alepo. We współczesnych nam ostatnich latach spowodu przenoszenia się wiernych do schludniejszej i zdrowszej dzielnicy Azizie, stary kościół pod wezwaniem świętego Franciszka, otoczony zewsząd prawie wyłącznie muzułmanami, opustoszał. Kustodia Ziemi świętej zaniepokojona tym stanem rzeczy postanowiła przyjść z pomocą duchowym potrzebom katolików. To też Najprzew. Ojciec Nazzarenus Jacopozzi wraz z Dyskretorium Ziemi świętej zadecydował w 1934 roku budowę nowego kościoła i klasztoru we wspomnianej dzielnicy Azizie. Zgodnie z planami i dzięki dobrej woli architekta Mra. Arrigoni budowę obydwu obiektów doprowadzono już do końca.

W dniu 4 października 1937 r. Bracia Mniejsi wzięli w posiadanie nowowybudowany klasztor, a w bezpośrednio następującą niedzielę Najprzew. O. Kustosz Ziemi świętej w gronie swego Dyskretorium i wielu przybyłych w tym celu naszych zakonników, dokonał uroczystego poświęcenia nowego i naprawdę pięknego kościoła pod wezwaniem świętego Franciszka w Alepo. Kilka chwil później Najprzew. O. Albert Gori, kustosz Ziemi świętej, celebrował pontyfikalną Mszę świętą, wobec najwyższych władz cywilnych i wojskowych kraju. Można tam było zauważyć Ich NN. EE. arcybiskupa grecko-katolickiego Makarego Saba, syryjskiego arcybiskupa katolickiego Habiba Naasani, arcybiskupa maronitę Michała Akras. Z władz świeckich Ich EE. wysokiego komisarza francuskiego Dawida Delegue, emira Mustafę El-Shehabi, Mohafez muzułmańskiego zarządcę miasta jak również wiele innych wybitnych osobistości świata politycznego, konsulów, dowódców armii francuskiej, oficerów wszystkich stopni etc. Wikary Kustodii Ziemi świętej, O. Emanuel Ozanne, po

prześpiewanej Ewangelii, miał okolicznościowe przemówienie, w którym po przywitaniu Najdost. Biskupów, O. Cure i zdolnego architekta Arrigoni, wskazał na fakt, że Kustodia Ziemi świętej, oddając ten piękny kościół świętego Franciszka chrześcijanom w Alepo, urzeczywistnia nie tylko akt wybitnie religijny, ale i wybitnie społeczny.

Mszę świętą wykonała nasza Schola Cantorum od świętego Zbawiciela z Jerozolimy, pod świetną dyrekcją Augustyna Lama.

Pluton syryjskich żołnierzy trzymał przed nowym kościołem wartę i starał się o utrzymanie porządku.

Na wydanym następnie bankiecie można było zauważyć wśród setki zaproszonych, najwybitniejsze osobistości z Alepo.

Przew. O. Jakób Meliota, przełożony nowego klasztoru i równoczesny rektor nowego kościoła, wzniósł pierwszy toast i podziękował za uczestnictwo wszystkim tak licznie zebranym gościom, a specjalnie Najprzew. O. Kustoszowi, obecnym biskupom i wysokiemu komisarzowi francuskiemu Dawidowi Delegue.

Z kolei powstał Dawid Delegue i w przemiły a krótki sposób podkreślił ustawiczną siłę żywotną franciszkańskiego Zakonu oraz jego społeczną i dobroczynną akcję na przestrzeni siedmiuset zgórą lat.

O. Antoni Gafary, w języku arabskim zwrócił szczególną uwagę na Akcję Katolicką Braci Mniejszych w Syrii. W tym samym języku odpowiedział mu muzułmański rządca, dziękując Braciom Mniejszym z Alepo, za tak piękne i tak płodne dzieła a specjalnie za budowę nowego kościoła świętego Franciszka, który będzie symbolem zjednoczenia wszystkich Syryjczyków bez żadnej różnicy; podał następnie tłumaczenie jednego z wersetów, w którym Mahomet zaprasza wszystkich swych wyznawców do ukochania chrześcijan, jako najbliższych swej wiary. Przy końcu swej przemowy wskazał, jak bardzo sobie ceni i popiera rząd syryjski przez wznoszenie i rozpowszechnianie miejsc modlitwy.

Można twierdzić, że ta uroczystość zdobyła upragnione powodzenie. Zebranie się wszystkich władz cywilnych i religijnych, dla uświetnienia franciszkańskiego dzieła w Syrii jest tego najlepszym dowodem. Miejscowe dzienniki katolickie, jak i schizmatyckie, oraz muzułmańskie były jednej myśli, gdy opisywały

inaugurację kościoła w Alepo i podkreślały olbrzymie jego znaczenie nie tylko dla miasta, ale i dla całej Syrii.

Przez przeciąg całego tygodnia po tej uroczystości arcybiskupi jak biskupi wschodnich obrządków odpowiednio do swych życzeń celebrowali codziennie pokolei solenną Mszę świętą pontyfikalną w własnym rycie. Przew. O. Prurot, superior Jezuitów, zakończył serię tych Mszy świętych solennych.

Omawiany tu kościół zbudowano w stylu romańskim: pod nim jest wspaniała krypta o powierzchni 1680 metrów kwadratowych, która może posłużyć za odpowiednią w razie potrzeby salę.

Wnętrze kościoła ozdobiono pięciu pięknymi ołtarzami z marmuru. Dwie eleganckie wieże nad głównym wejściem do kościoła zaopatrzono w cztery dzwony, z których największy jest darem włoskiego rządu.

Cała konstrukcja, oparta na kamieniu (supra firmam petram) może przetrwać całe wieki. Liczy 50 metrów długości, 30 metrów szerokości. Wysokość sklepienia wynosi 30 metrów, a wysokość obok stojących wież 35 metrów. Wskazane tu wymiary stawiają tą świątynię w pierwszym rzędzie chrześcijańskich budowli w Syrii. Licznymi zatokami i owalnymi okienkami poprzez żółte i fiołkowo-różowe witraże rozpościera się pozbawione surowości światło i stwarza w kościele atmosferę czystą i skupioną.



WIADOMOŚCI Z ZIEMI ŚWIĘTEJ.

Odszkodowanie za rozruchy z 1936 r. — Rząd zgodził się na wynagrodzenie szkód kupcom żydowskim z Jaffy, jakie im wyrządzono wskutek pożaru i splądrowania magazynów podczas zeszłorocznych rozruchów.

Rocznica. — Misjonarki franciszkańskie z Egiptu obchodziły dnia 3 października ub. r. w obecności Najprzew. O. Kustosza Ziemi świętej, uroczystość 50-lecia śmierci swej fundatorki W. M. Troani. Mowę okolicznościową wygłosił O. Bentivoglio.

Zabójstwo rządcy Nazaretu. — Zamordowanie brytyjskiego rządcy z okręgu galilejskiego wywołało wielkie wzruszenie w całym kraju. Dokonano go wystrzałem z rewolweru w samym Nazarecie, głównym

mieście okręgu, w chwili gdy rządca wraz ze świtą spieszył do anglikańskiego kościoła na modlitwę.

Zjazd Rycerzy Grobu świętego. — W 1938 roku z okazji 20-letniej rocznicy sakry biskupiej J. E. Msgr. Barlassina, patriarchy jerozolimskiego, rektora i administratora wieczystego bractwa Grobu świętego, odbędzie się międzynarodowy kongres członków tego bractwa w Jerozolimie. Prace przygotowawcze już są w toku.

Groźby „Czarnej ręki“. — W rozmaitych miejscach Palestyny, zaznaczyła się działalność jakiejś bandy „Czarnej ręki“, której członkowie nazywają się „Obrońcami honoru Izraela“. Rozesłano sporo listów z pogróżkami do różnych osobistości ze świata sionistycznego, domagając się złożenia w umówionych miejscach określonej ilości pieniędzy. W wypadku odmowy grożą represjami.

Plaga rozwodów. — W Palestynie, szczególnie wśród żydów, daje się to odczuć w sposób szczególny. Podług ostatnich statystyk w ciągu drugiego kwartału bieżącego roku: na każde trzy zawarte małżeństwa wypada jeden rozwód. Jest to najwyższa notowana w tym kraju proporcja.

Śmiertelność wśród dzieci. — W ciągu drugiego kwartału ub. r. wzrosła dwukrotnie śmiertelność wśród dzieci i wynosi 204 zmarłych na 100 noworodków.

Historia rewolucji w Palestynie. — Donoszą, że znany herszt bandytów Fauzi Kaukagi, który dowodził niszczycielami Palestyny podczas rozruchów zeszłego roku, kończy pracę nad rewolucją arabów. Książka ta ma być opublikowana w Kairze.

Arabowie przeciwni Genewie. — Reakcja arabów palestyńskich zwrócona przeciw polityce Ligi Narodów, sprzyjającej naogół Palestyny, wzbiera na sile coraz bardziej. W niektórych środowiskach przewiduje się konieczność bojkotowania wysiłków nowej Komisji Królewskiej, której obowiązkiem ma być praca nad ustaleniem zgody między arabami i żydami przez określenie granic dla obydwu państw i wielkości mandatu brytyjskiego.

Zaludnienie Palestyny podług ostatnich danych statystycznych miałoby wzrość obecnie do 1,316,767 mieszkańców. Nie liczy się w tem plemion koczowniczych ani żołnierzy armii brytyjskiej.

Kongress w Bloudane. — Zakończenie wszecharabskiego kongresu w Bloudane, gdzie rozpatrywano problemy dotyczące sprawy narodowej tubylców Ziemi świętej, komentowano różnie w dziennikach obydwuch ras semickich kraju. Podczas gdy prasa arabska cieszy się z konkretnych rezultatów, to prasa żydowska uważa je za sposobność do nowych rozbieżności.

Żydowskie kapitały z Niemiec. — W ciągu ostatnich czterech lat kapitały żydowskie sprowadzone z Niemiec do Palestyny osiągnęły w sumie 67 milionów marek niemieckich.

Pomoc dla rolnictwa. — Londyn postanowił przeznaczyć 80.000 f. szter. na roboty mające poprawić sytuację rolnictwa w dzielnicy

Bersabee, w dolinie Jordanu i w Transjordanii. Pozostałaby tylko kwestia studzien artezyjskich dla nawodnienia tych różnych okolic.

Prawomyślność żydów włoskich. — Żydowska prasa w Palestynie zwraca szczególną uwagę na orędzie włoskich rabinów dotyczące prawomyślności swych współwyznawców względem państwa faszystowskiego.

Darowanie długów. — Rząd londyński upoważnił Wysokiego Komisarza w Jerozolimie, do darowania zaciągniętych pożyczek w izbie skarbowej przed 1935 r. przez palestyńskich wieśniaków znajdujących się w nędzy.

Nieistniejący spisek. — Proces wytoczony niejakiemu Akram Jaouni, oskarżonemu o utworzenie spisku na życie emira Transjordanii, zakończył się umorzeniem sprawy. Skazano go jednak za przewóz do Transjordanii bomb i dynamitu, na trzy miesiące więzienia i pięć funtów grzywny.

Dymisja Wysokiego komisarza. — Wysoki komisarz brytyjski dla Palestyny i Transjordanii Artur Wauchope zrezygnował ze swego stanowiska dla względów zdrowotnych. W Londynie przyjęto jego dymisję, lecz nie prędzej opuści swe stanowisko jak z początkiem b. r.

Zakaz. — W ciągu ostatnich tygodni odebrano prawo wstępu do Palestyny dwudziestu dziennikom, wychodzącym w języku arabskim w Syrii, Libanie, Iraku i Egipcie.

Wezwanie do spokoju. — Wielcy rabini dwu główniejszych sekt żydowskich w Jerozolimie w porozumieniu z narodową radą żydowską, zwrócili się do wszystkich swych współwyznawców z wezwaniem do zachowania zimnej krwi i wstrzymywania się od odwetu za doznane akty terroru.

Porozumienie żydowsko-arabskie. — Sam wicehrabia Herbert Samueli, który był pierwszym Wysokim Komisarzem brytyjskim w Palestynie, oświadczył się w swej londyńskiej mowie za koniecznością użycia wszystkich środków, by doprowadzić ostatecznie do porozumienia żydowsko-arabskiego w Palestynie.

Nowy „Lawrence“. — Syjonistyczne dzienniki podają do wiadomości, za prasą angielską, możliwość nominacji Sir Tegarta na stanowisko doradcy policyjnego, który by stłumił zaburzenia palestyńskie. Nazywają go nowym „Lawrencem“.

Orędzie do świata żydowskiego. — Egzekutywa syjonistyczna organizacji wysłała do Londynu i Jerozolimy proklamację pod adresem całego świata żydowskiego. Orędzie to wskazuje na obecną sytuację w Palestynie i podkreśla dwudziestą rocznicę deklaracji Balfoura, która otworzyła żydom wejście do Palestyny.

Najznakomitsi obywatele wygnańcami. — Pięciu członków najwyższego komitetu arabskiego, którzy przebywali poza krajem w chwili pierwszych wystąpień przeciw nim, skazano dekretem rządu na wygnanie z Palestyny. Dopóty nie będą mogli zjawić się w Palestynie, dopóki rząd nie pozwoli.

Urzędowe zaprzeczenie. — Rząd wydał oficjalne zaprzeczenie w sprawie uzbrojonych band syryjskich na granicach Palestyny. Policja jednak podwoiła nadzór nad niebezpiecznymi miejscami, by przygotować się na wszelką ewentualność.

Abisyńscy Rasowie udają się do Anglii razem ze swymi rodzinami dla względów ekonomicznych. Do Jerozolimy schronili się w chwili konfliktu włosko-abisyńskiego.

Zburzenie domów. — Pomiędzy domami, które policja kazała wysadzić w powietrze, znajdują się również domy tych arabów, którzy byli wmieszani w aferę dokonanego zamachu na pociąg z Caiffy w pobliżu stacji Ras el Ain.

Ucieczka Mufti'ego. — Mufti wolał opuścić Palestynę i bez rozgłosu uciec do Bejrutu. Trudno wiedzieć jak to zrobił; opowiadają o tem mniej lub więcej nieprawdopodobne rzeczy.

Biała księga. — Muzułmański dziennik „Adifaa" sądzi, że arabowie powinni wydać białą księgę, w celu zaznajomienia świata ze słusznością narodowej sprawy.

Nowy port dla Jaffy i Tel Aviv. — Polegając na wiadomościach tubylczej prasy, komunikujemy, że rząd nosi się z myślą wybudowania nowego portu dla wyłącznych potrzeb Jaffy i Tel Aviv, dwuch sąsiednich miast, które już mają swój jeden port.

Wstrząsy seismiczne. — W dniu 12 października ub. r. około południa dał się odczuć lekki wstrząs seismiczny w różnych okolicach Palestyny, który jednak nie wyrządził żadnej szkody.

Żydowskie zaprzeczenie. — Prasa żydowska opublikowała telegram z Londynu, dementujący wiadomość podług której projekt podziału Palestyny miał być wyimagowany przez dra Chaima Weizemanna, przewodniczącego sionistycznej organizacji.

L'Ala Littoria w Tyberiadzie. — Wskutek złego czasu, wodnopłatowiec wspomnianego towarzystwa, nie mogąc osiąść bezpiecznie na wodach w Kaiffie, wodował poraz pierwszy na wodach jeziora Tyberiadzkiego.

Arabowie i papież. Według niepotwierdzonej dotychczas pogłoski Ojciec Święty miał przesłać do rządu w Londynie jakiś memoriał sprzeciwiający się podziałowi Palestyny; tubylcy chrześcijanie z Ziemi świętej wydali do Ojca Świętego Piusa XI telegram dziękczynny.

„ŻYWOT PANA JEZUSA".

OFIARY NA ZIEMIĘ ŚW. ZŁOŻYLI:

Emilia Turowa od czł. — Zel. Weronika Sigut od czł. — Franciszka Grychtoń — Jadwiga i Walek Kostyra — Maria Chrobok — Zel. Leokadia Filistowiczowa od czł. — Zel. Maria Kominowska od czł. — Zel. Maria Banasiowa — Kazimierz Chmiel — N. N. — Zel. Kazimiera Gruszczyńska od czł. — Zel. Maria Dankiewicz od czł. — Przew. Ks. Kapelan od SS. Miłosierdzia, Bysławek — Zel. Ignacy Okularczyk od czł. — Czł. wieczysty Waleria Przybyłowska — Zel. Wiktoria Rojca od czł. — Zel. Maria Starbała od czł. — Śp. Piotr, Maria i Wiktoria Zaklewicz — Zel. Aleksandra Falkowska od czł. — Zel. Józef Gawenda od czł. — Zel. Jadwiga Komorowska od czł. — Zel. Ludwik Mendela od czł. — Zel. Antonina Bielec od czł. — Zel. Antonina Maciejewska od czł. — Zel. Nella Pękalska od czł. — Zel. Franciszka Stefan od czł. — Zel. Agnieszka Wywioł od czł. — Zel. Maria Krausówna od czł. — Franciszek Miłosz — W. Jeżowski — Zel. Józefa Antończak od czł. — Zel. Stefania Krajewska od czł. — Kleryk Alfons Zaidlewicz — Zel. St. Wojtarowicz od czł. — Zel. Jan Wieniarczyk od czł. — Helena i Katarzyna Śmigielskie — Najprzew. Kuria Arcybiskupia, Gniezno — Kazimierz i Regina Putyrowie — Zel. Stanisław Obirek od czł. — Zel. Antonina Maciejewska od czł. — Zel. Antonina Gulgowska od czł. — Brat Dydak od czł. — Zel. Florentyna Termińska od czł. — Zel. Piotr Pieszczyk od czł. — Zel. Antolak od czł. — Zel. Marianna Woźna od czł. — Zel. Jadwiga Wildner od czł. — Maria Mażanka — Zel. Katarzyna Osysko od czł. — Zel. Anna Śliż od czł. — Zel. Karolina Kuzielowa od czł. — Zofia Łaczek — Zel. Maria Nowosad od czł. — Najprzew. Kuria Metropolit. Lwów — Zel. Emilia Dłużewska od czł. — Zel. Jadwiga Panawo od czł. — Władysława Koczocikowa — Czł. wieczysty Jan Winch i Augustyn Mączka — Zel. Drzewiecki od czł. — Zel. Maria Waligóra od czł. — Najprzew. Kuria Arcybiskupia, Poznań — Zel. Maria Leśnik od czł. — Zel. Tekla Biskupowa od czł. — Zel. Franciszka Wieczorek od czł. — Stanisław Chytroś — Zel. Julianna Biczysko od czł. — Franciszka Stefan od czł. — Józefa Dzienniak — Katarzyna Tręblowa od czł. za rok 1937 reszta składki.

ZMARLI CZŁONKOWIE ARMII KRZYŻA ŚW.

Zel. Aniela Widelska, Maria Dobrowolska, Justyna Stankiewicz, Maria Honzatka, Marianna Przybyłkowa, Tekla Czerna, Zel. Katarzyna Cieśla, Maria Cieśla, Stanisława Wittchen, Marianna Urbaniec, Teresa Szymiczek, Albina Litek.



Wykaz odpustów zupełnych, których dostąpić mogą członkowie Armii świętego Krzyża przy zwykłych warunkach: w uroczystość Bożego Narodzenia, w Zmartwychwstanie Pańskie (Wielkanoc) i w godzinie śmierci. Zelatorzy Armii świętego Krzyża dostępują jeszcze w Nowy Rok i w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Noszący zaś dewocjonalia poświęcone w Ziemi świętej dostępują odpustu zupełnego w uroczystość Pana Jezusa, Najświętszej Maryi Panny i Świętych Apostołów. Odpustu 7 lat i 7 kwadragen dostępują, jeżeli odmówią 5 razy Ojcze nasz, 5 razy Zdrowaś Maryjo i 5 Chwała Ojcu na cześć pięciu ran Pana Jezusa.



Adres Komisariatu Ziemi świętej, oraz
Redakcja „Głosu Ziemi św.“:

O. Anatol Pytlik

w Krakowie, ulica Reformacka Nr. 4.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej i Diecezjalnej.